12 PAŹDZIERNIKA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA

№ 285.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr 5).

Wczoraj o godzinie 11½ przed południem, Najjaśniejszy Pan, Jego Ces. Wys. Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, i Jego Ces. Wys. Wielki Książę Konstanty, znajdowali się na nabożeństwie w cerkwi katedralnéj Ś-éj Trójcy, zkąd udać się raczyli na pole za rogatką Powązkowską, gdzie Najjaśniejszy Cesarz Jmć odbył przegląd wojsk tamże zgromadzonych, które następnie przedefilowały ceremonjalnym marszem.

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Cesarz Imć, w czasie ostatniego swego pobytu w Kijowie, pragnąc dać dowód swych szczególnych względów jenerał-feldmarszałkowi księciu Warszawskiemu, raczył Najmiłościwiéj zaszczycić go reskryptem następującym: „Książę Janie synu Teodora! Przy zwiedzaniu Kijowskiego arsenału, dostrzegłem w nim trzy chorągwie, nadane w roku 1811 pułkowi piechotnemu Orłowskiemu, dziś noszącemu Imię wasze, w chwili, gdy z Najwyższego Rozkazu, polecone wam było sformowanie tegoż pułku tu w Kijowie. W pamięć tego wypadku daruję Wam te chorągwie, przy niniejszém załączone, dla zachowania ich na zawsze w waszém potomstwie. Pozostaję Wam niezmiennie przychylny.“

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.“

w Kijowie,
10-go września 1847 roku.

Dokończenie Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 89) Marcinowi Białowąs v. Białowąs, b. drożnikowi, rs. 29 kop. 2½. — 90) Grzegorzowi Królikowskiemu, b. dróżnikowi, rs. 22 k. 57½.— 91) Salomei z Mieczkowskich Zaniewskiéj, wdowie po Piotrze Zaniewskim, b. drożniku, rs. 11 k. 28½.— 92) P. Walentemu Wejchan, podszefowi biura w wydziałach pozostałych po b. kom. rząd. wojny oprócz pensji rs. 369 k. 25½ wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 497 kop. 74½. — 93) P. Edwardowi Lewenthal, b. dyrektorowi gimn. gubernjalnego w Łomży, rs. 892 k. 50.— 94) P. Władysławowi Zdanowskiemu, dyrektorowi gimnazjum gubernjalnego w Suwałkach, oprócz pensji rs. 1,060 k. 50 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 187 k. 15.— 95) P. Aurorze-Eleonorze-Krystynie z Cymmermanów Krzywickiéj, wdowie po Janie Krzywickim, inspektorze szkoły powiatowéj w Sandomierzu, oraz ich dzieciom: Janowi-Józefowi, Marji-Idzie i Janowi Władysławowi, oprócz pensji rs. 270 przyznanéj im przez komisję emerytalną, dodatek w ilości rs. 16 k. 87½. — 96) P. Apolonji z Plucińskich Sobolewskiéj, wdowie po Franciszku Sobolewskim, nauczycielu szkoły powiatowéj w Hrubieszowie, oraz ich dzieciom: Janowi-Franciszkowi-Gwalbertowi, Marcelemu Karolowi Aleksandrowi, rs. 67 k. 50.— 97) P. Marjannie z Gowarzewskich Wilczek, wdowie po Adamie Wilczek, b. nauczycielu szkoły powiatowéj w Rawie, oraz ich dzieciom: Praksedzie, Sabinie i Romualdowi, oprócz pensji rs. 75 wyznaczonéj im poprzednio, dodatek w ilości rs. 135.— 98) P. Marji z Gallów Sokołow, wdowie po asesorze kolegjalnym Janie Sokołow, profesorze akademji duchownéj Rzymsko-Katolickiéj w Warszawie i

Aleksandryńskiego instytutu wychowania panien, oraz ich córkom: Marji, Zofji i Oldze, oprócz pensji rs. 390 przyznanéj im przez komisje emerytalną, dodatek w takiejże ilości, to jest rs. 390.— 99) P. Piotrowi Sijanow, radzcy stanu, b. dyrektorowi gimnazjum gubernjalnego w Lublinie, oprócz pensji rs. 1,200 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 75. — 100) P. Walentynie-Marjannie z Pękosławskich Kotowskiéj wdowie po Wincentym Kotowskim, b. nauczycielu gimnazjum w Piotrkowie, oraz ich córce Balbinie-Aldonie-Walentynie, rs. 75.

Sąd policji poprawczéj wydziału Siedleckiego. — Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem wewnętrzném kraju czuwające, ażeby na Tomasza Grzymałę o kradzieże obwinionego, z aresztu detencyjnego miasta Siedlec w dniu 13 (25) marca r. b. zbiegłego i dotąd ukrywającego się, baczne oko mieć, tegoż śledzić, a ujętego albo sądowi tutejszemu, albo najbliższemu ujęcia, pod mocną strażą odstawić nakazać raczyły. Tomasz Grzymała wyżéj wspomniony, liczy sobie lat 28 wieku, bezżenny, katolik, rodem ze wsi Ceranowa pow. Siedleckiego, syn Stanisława i Petroneli z Złotkowskich, poprzednio przy matce swéj we wsi Grondach pow. Siedleckim zamieszkały, czytać i pisać umie, w miesiącu styczniu r. b. był ekonomem we wsi Wołyńcach także w pow. Siedleckim, a w miesiącu marcu r. b. objął obowiązek kelnera w restauracji hotelu Saskiego przy ulicy Koziéj pod nr. 625 w Warszawie. Jest on wzrostu miernego, włosy na głowie i wąsach ciemno-blond, oczy szare; w czasie ucieczki ubrany był w surdut szaraczkowy i spodnie takiegoż koloru, buty nowe juchtowe po kolana i furażerkę czarną. — Siedlce d. 7 (19) września 1847 r. — Sędzia prezydujący, J. *Nagler.*

Wiadomości miejscowe.

Wczoraj przybyli do Warszawy JWW. jenerał-adjutant hr. *Adlerberg*, jenerał wojsk pruskich *Rauch* z synem oficerem tychże wojsk, flügiel-adjutant pułkownik książę *Urusów* i lejb-medyk dr. *Enochin.*

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 366, wyjechało 285.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym miesiącu wrześniu *w parafji Panny Marji*: Konopka Tomasz lat 65, emeryt; Prażmowska Teresa lat 70, emerytka; Zieliński Piotr lat 66, emeryt; Łaszkiewicz Bregida lat 74, emerytka; Tatarowski Stanisław lat 80, oficjalista prywatny; Goralewski Bonawentura lat 44, felczer; Muchowicz Antoni lat 53, oficjalista skarbowy; Woraczyński Wojciech lat 42, woźny; Sztruner Henryk lat 28 berliniarz; Masłowski Dominik lat 66, malarz; Kopczyński Józef lat 51, gospodarz; Kieska Szymon lat 50, rolnik; Kasperowicz Antoni lat 55, strycharz, Vetter Jan lat 37, kowal; osób przy mężach i familji zostających 8, czel. 1, służących oboiéj płci 11, wyrob. obojéj płci 16.— *W parafji św. Aleksandra*: Lutyński Hipolit lat 22, aplikant sądowy, żołnierzy 7, służący 1, wyrob. obojéj płci 5, dzieci oboiéj płci 28; — *W parafji Prawosławnéj*: dzieci płci żeńskiéj 2. — *W parafji Ewangelicko-Augsburgskiéj*: Feder Karol lat 74, właściciel domu; Madejko Michał lat 68 kup.; Lorentz Frederyk lat 49, jubiler; osób przy mężach i familji zostających 7, żołnierzy 3, czel. 1, służący 1, wyrobnik 1, dzieci obojéj płci 14.

Kancelarja komisarza policji wykonawczéj cyrkułu 11-go, przeniesioną została do domu Karmelickiego pod nr. 2677, gdzie już poprzednio przez lat kilka egzystowała.

Kancelarja komisarza policji wykonawczéj cyrkułu 2-go, przeniesioną została do domu pod nr. 1833, przy ulicy Zakroczymskiéj położonego.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Córce regimentu*, przywołana Panna Rivoli, oraz PP. Stolpe i Matuszyński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Berski Fran. jenerał-major z Brześcia Lit. nr. 1741, Boczkowski Michał ob. z Nowéj Aleksandrji nr. 556, Borowski Jan ob. z Piotrkowa nr. 476, Brunn Krysz kup. z Berlina nr. 466, Ciborowski Leopold ob. z Banioch nr. 1064, Chodecki Wojc. ob. z Kaszewic nr. 634, Gamrat Ign. ob. z Studzieńca nr. 584, Gałęzowski Jan ob. z Mińska nr. 500, Grochowski Aleks. ob. z Rydzewa nr. 625, Jeziorański Mich. ob. z Byków nr. 471, Kozłowski Leon ob. z Kleniewa nr. 585, Korusiewicz Stan. kup. z Lublina nr. 482, Karasiński Wawrz. ob. z Rydzewa nr. 625, Łopatkiewicz Józef doktór z Końskich nr. 56 $^5/_6$, Mysyrowicz Józef ob. z Łosia nr. 584, Młokosiewicz Anna ob. z Wrocławia nr. 46 $^b/_1$, Nejbauer Stefan kup. z Lipska nr. 459, Ogiński Irenjusz książę szambelan J. C. K. Mości z Kowna nr. 613, Piasecki Piotr ob. z Kraśnicy nr. 500, Pągowski Walery ob. z Potyczy nr. 625, Radzimiński Winc. ob. z Rytomoczydła nr. 584, Roze Jan kup. z Radomia nr. 603, Raczyński Konst. ob. z Garwolina nr. 2680, Ripper Ferd. ob. z Krakowa nr. 634, Szymański Wilh. aptek. z Sandomierza nr. 584, Szaniawski Konst. ob. z Olszownicy nr. 28, Szlenkier Ksaw. kup. z Lipska nr. 459, Sucho-

dolski Edmund hr. z Wojcieszkowa nr. 414, Skomorowski Mich. ob. z Roli nr. 2673, Tarczałowski Rom. ob. z Rogoźnik nr. 584, Wolski Leon kup. z Radomia nr. 603, Wołowski Leopold ob. z Piotrkowa nr. 557, Wójcicki Antoni ob. z Gadki nr. 500, Wojciechowski Józef doktór z Łomży nr. 625, Wolf Maurycy urzęd. z Petersburga nr. 389, Żyliński Kajetan ob. z Uwielinka nr. 584, Zabołocki Wasili jen.-maj. z Kijowa nr. 1259.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Aleksandrowicz Stan. hr. z nru 601 do Mińska, Bielicki Jan ob. z nru 556 do Domaradzyna, Brykczyński Bogusław ob. z nru 585 do Mostowa, Chojecki Stan. ob. z nru 500 do Pułtuska, Gawroński Zygm. ob. z nru 601 do Pojeziory, Makowski Winc. ob. z nru 1102 do Chocina, Mikorski Feliks ob. z nru 414 do Zdziarowa, Okęcki Józef ob. z nru 585 do Krobowa, ks. Szymański Benjamin prowincjał OO. Kapucynów z nru 492 do Krakowa, Swieszewski Adam ob. z nru 500 do Osowa, Sobecki Stan. ob. z nru 625 do Łęczycy, Wasielkowski Fran. ob. z nru 500 do Kozienic, Wołowski Feliks ob. z nru 613 do Osuchowa, Żeromski Hen. ob. z nru 601 do Chodakowa, Zembrzuski Lud. ob. z nru 476 do Mordów.

Rozmaitości.

DON ŻUAN MORIQUE.

POWIASTKA Z ŻYCIA AKTORSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Wreszcie nadszedł dzień przedstawienia. Oczekiwany aktor, Alfonso Medjano, przybył istotnie, i okazywał się często we wszystkich publicznych miejscach, jakoto na spacerach, w kawiarniach i gdzie tylko osobistość jego uwagę publiczną ściągnąć mogła. Medjano był bardzo miernym aktorem, i owszem był duszą i ciałem „komedjantem“ dufającym jedynie w swoję powierzchowność i zarozumiałą śmiałość na scenie. Zgłębić istotę swojéj sztuki, zastanowić się nad wzniosłością swojego powołania — nigdy mu ani przez myśl nie przeszło; jemu tylko wziętość jego, dla gaży była na widoku. Czas wolen od zatrudnienia spędzał zazwyczaj przy zielonym stoliku lub na przygodach romansowych.

Zjednawszy sobie w krótkim czasie mnóstwo tak zwanych dobrych przyjaciół i znawców teatru, rozgłosiwszy niestworzone rzeczy o swych mnogich trjumfach na scenie i za sceną, wystąpił w końcu Medjano przed publicznością. Powab nowości i obcesowa śmiałość partacza, sprawiły wrażenie na mężczyznach, a imponująca osobistość kuglarza, ujęła kobiety. Wszystkie panie widziały tylko pięknego w nim mężczyznę, a zatém rozumié się, i wszystką resztę, również piękną i niezrównaną uznały. Za daném przez dobrych przyjacioł hasłem, uderzył także ogół w oklaski, a nazajutrz uchodził Medjano za wybornego artystę, chociaż byli jeszcze ludzie, którzy bystrzéj sądzili; a do tych należał Jeronimo.

Przy widzeniu się ze swoim przyjacielem Moriqu'em, postrzegł on, iż tajemny smutek serce mu ogarnął. Pochodziło to nie tyle z osobistych nieprzyjemności, połączonych z przybyciem Sewilskiego gościa, ile raczéj z widoku poniżenia dramatycznéj sztuki szarlatanerją Medjana.

„Złoty wiek hiszpańskiego teatru przeminął już, nie daj Boże, na zawsze“ — ozwał się Don Żuan do malarza. Od czasów nastania walki byków stępiało wszelkie uczucie piękności w artystach i w słuchaczach. Lada taureador, który swoją dzidą zręcznie wołowi pierś przebić umié, pewniejszym jest pochwał i uznania swych zasług, niż poeta, piastujący w sobie natchnienie całego narodu, niż artysta, ucieleśniający natchnienia poety!“

Te przykre uwagi zostały przerwane przykrzejszém jeszcze doniesieniem Weroniki. Położyła ona na stół afisz, zapowiadający przedstawienie téj saméj sztuki, przeciw któréj Morique tak usilną, chociaż jak się teraz okazało, bezskuteczną walkę z dyrekcją toczył.

Na szczęście nadeszło mu wezwanie teatru Sewilskiego na kilka ról gościnnych. Pospieszył korzystać z téj sposobności oddalenia się na jakiś czas z Madrytu, gdzie scenie dramatycznéj tak złowrogie chmury zagrażały. Radby był z duszy wziąć Weronikę z sobą, lecz nieobecność obojga, byłaby przerwała tok zwyczajnych przedstawień, a tak odjechał Morique sam ze stolicy biorąc w pożegnanie najserdeczniejsze życzenia Weroniki.

* * *

Tymczasem głośny awanturnik a bardzo mierny artysta Medjano wzrastał w coraz większe względy u publiczności. Najszczególniéj w towarzystwach płci pięknéj miał on nader gorliwe chwalczynie i protektorki. Nawet sama Weronika zdawała się z żywą przyjemnością patrzyć na tego człowieka, który tak pochlebnie w serca niewieście wkradać się umiał.

Gdy więc po kilku tygodniach sławą okryty Morique z Sewili powrócił, mówiono powszechnie o przyjaźni jego żony z Medjanem, i mała tylko liczba towarzystw, w które Morique uczęszczał, sprawiła to, że go zaraz

przy wstępie do stolicy, nieprzyjemne o tém głosy nie powitały.

Wszakże radosne obaczenie się obojga małżonków po cztérotygodniowém rozstaniu, nie było żadną chmurką przyćmione. Dopiéro po kilku dniach, przechodząc koło sklepu rozmaitych tandeciarskich towarów, jako to: ksiąg, posągów, i różnych prawdziwych i udanych przyborów toaletowych, postrzegł Morique staroświecki łańcuch, przypadający bardzo do stroju, który niezadługo w pewnéj roli miał przywdziać. Chcąc go więc kupić, wstąpił do sklepu, gdzie mu tandeciarz po dobitym o łańcuch targu, inne jeszcze, prawdziwe kosztowności, do kupienia podsunął. Pomiędzy temi ujrzał Morique z zadziwieniem pierścionek o trzech brylantach.

„Zkąd ten pierścionek?“ zapytał szybko kramarza.

„Kupiłem go uczciwie od jednego pana, który go wygrał w karty od senora Medjano.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości: iż z powodu spełzłéj w terminie dzisiejszym bezskutecznie licytacji na wydzierżawienie trzechletnie dochodów propinacyjnych i konsumcyjnych w mieście Nowym dworze rachując od d. 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 powtórna licytacja na takowe dochody w terminie dnia 14 (26) października r. b., o godzinie 12-éj w południe w biurze rządu gubernjalnego odbywać się będzie podług warunków przez dziennik gubernjalny w numerach 37, 38 i 39, gazetę codzienną w numerach 240, 243 i 250 i inne pisma publiczne ogłoszonych. — Warszawa d. 24 września (5 października) 1847 r.—Gubernator cywilny, rzecz. radzca stanu *Łaszczyński.*—Naczelnik kancelarji, *Moraczewski.*

Rząd gubernjalny Warszawski.— Niedoszła do skutku w biurze naczelnika powiatu Sieradzkiego licytacja, na dostawę żywności dla więźni więzienia karnego w Sieradzu w ciągu r. 1848, odbędzie się d. 7 (19) października r. b, w rządzie gubernjalnym tutejszym. Wzywa przeto mających chęć podjęcia się téj entrepryzy na godzinę 11-tą z rana do biura swego, z nadmienieniem, że licytacja rozpocznie się od ceny normalnéj kop. 5 za jednodzienną porcję więźnia ustanowionéj. Vadium w ilości rs. 450, przystępujący do licytacji złożą; inne zaś warunki przejrzeć mogą każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach biurowych. — Warszawa dnia 16 (28 września) 1847 r. — Gubernator cywilny rzecz radzca stanu, *Łaszczyński.*— Naczelnik kancelarji, *Strózycki.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—Na cmentarzu starozakonnych, znalezioną została pieczątka z krwawnikiem w złoto oprawna. Wzywa się więc osobę poszkodowaną, ażeby po odebranie zgłosiła się do biura policji tutejszéj.—Nr. 83184.

W dniu 1 (13) października 1847 r., o godzinie 10-éj z rana, w Warszawie przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 794c i dni następnych od tejże godziny zaczynając, prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble jesionowe, miedź, porcelana, szkło, garderoba męzka i damska, oraz bibljoteka i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.— *Zakrzewski,* kom.

Dnia 10 października, wychodząc z parteru wielkiego teatru po prawéj stronie, upuszczoną została TABAKIERKA z literami ruskiemi B. II. Łaskawy znalazca raczy przesłać do biura naczelnika nocnéj policyjnéj straży nr. 85/6 na ulicy Kanonja za nagrodą, jeżeli takowéj żądać będzie.

Podpisany zamieszkały w mieście Mszczonowie gub. Warszawskiéj, niniejszém ostrzega publiczność, aby wekslu daty 10 kwietnia 1847 r., w sumie złp. 450, czyli rs. 67 k. 50, przez siebie na rzecz Motla Auerbach z tegoż miasta wystawionego, nie nabywali a to z powodu tego, że o uznanie tegoż wekslu za nieobowiązujący przez podpisanego, spór przed sąd właściwy został wytoczony.— Baruch *Müller.*

Trzy POKOJE z kuchnią świeżo-wyrestaurowane od frontu na 2-ém piętrze, górą spólną, piwnicą, są od każdego czasu do wynajęcia; oraz i dwa pokoje z gabinetem, drwalnią w oficynie, przy ulicy Długiéj pod nr. 587. Wiadomość u właścicielki na 1-ém piętrze.

SKLEP narożny w domu przy ulicy Niecałéj i Wierzbowéj pod nr 614c. jest do najęcia każdego czasu z lokalem do tego przyległym. Bliższa wiadomość u gospodarza domu na 1-ém piętrze.

W zeszłą niedzielę przy domu pocztowym, zgubione zostały dwa papierki 10cio-rublowe. Uprasza się łaskawego znalazcę któryby nie chciał korzystać z cudzéj własności, iżby pieniądze te zwrócić raczył za nagrodą, do domu nr. 200 przy ulicy Brzozowéj, lub do naczelnika wydziału administracji w biurze policji miasta Warszawy.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Gołębiéj pod nr. 170, grać będzie tercet *Troszczyńskiego.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, p. *Kurzątkowski,* z towarzyszeniem fortepjanu i fagotu, wykona celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Sto-Jańskiéj pod nr. 17, wprost kościoła KK Pijarów, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal,* przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Model.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś jutro, i pojutrze w gmachu teatralnym od ulicy Wierzbowéj, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

Dziś i w dnie następne w nowo-urządzonéj kawiarni wprost Zamku pod nr. 297 na 1-ém piętrze od frontu, dobrana muzyka, pod dyrekcją *Frantz Degel* przybyła z Karlsbad, wykona nowe z najświeższych dzieł utwory; gdzie przy rychléj usłudze na zawołanie szanownych gości, kawa de Mocka z maszyny, poncz a la Polka i inne żądane napoje dostarczone będą.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. pod nr. 426 na 1-ém piętrze, w domu pani Kister, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Davis. Majster* i *czeladnik.* — (W Teatrze Wielkim nie będzie widowiska).

Dziś z rana ciepła stopni 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 8. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.